



NASZE

SŁÓWKO

CENA: 1 Zł

Miejська Biblioteka Publiczna 2006
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 348-61-11



GAZETKA SZKOLNA PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 2 W BIAŁEJ PODLASKIEJ
im. Mikołaja Kopernika

W tym numerze:

- Aktualności
- Opowiadanie- część 2
- Szkolne mądrości;)
- Kącik poetycki
- Szkoła Na Wesoło
- Kącik muzyczny
- Wątki miłosne
w literaturze i sztuce



Luty... chyba z niczym nam się tak nie kojarzy jak z roku na rok coraz popularniejszym obchodzonym w różnych zakątkach świata dniem świętego Walentego. Jednak w ostatnich czasach zaczyna rosnąć liczba zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego święta. A jak jest naprawdę? Czy Walentynki są nam potrzebne, jeśli umiemy wyrażać swoją miłość także na co dzień? Czy może powinniśmy chociaż raz do roku oddać większy hołd naszym uczuciom? Na to pytanie każdy ma własną odpowiedź, a przy okazji 14 lutego na pewno warto sobie przypomnieć najpiękniejsze historie miłosne ze świata literatury i sztuki, które znajdziecie w tym numerze naszej gazetki. :)

Historia święta zakochanych



Św. Walenty był męczennikiem, który poniósł śmierć jako biskup Terni, pod Rzymem, w czasach cesarza Klaudiusza II Gota ok. 269 r. Za sprawą jego historii, ale także legend z nim związanych, kult biskupa rozszerzył się szybko w całej chrześcijańskiej Europie.



Święty Walenty jest duchowym opiekunem chorych, jednak na Zachodzie Europy patroluje on zakochanym co najmniej od XV wieku. Jedni wyjaśniają to zbieżnością dnia świętego z porą łączenia się na Wyspach Brytyjskich ptaków w pary.

Może dlatego jest tak dużo motywów związanych z nimi na wysyłanych kartkach (głównie gołębie). Inni uzasadniają to adaptacją przez chrześcijaństwo pogańskiego zwyczaju wypisywania przez chłopców (w dniu bogini dziewcząt, 15 lutego) imion swych ukochanych.

I tak właśnie według tej kilkuwiecznej już tradycji, ludzie na całym świecie w tym szczególnym dniu 14 lutego przysyłają sobie kartki z życzeniami, obdarowują kwiatami, czekoladkami i innymi prezentami, które wyrażają ich uczucia do danej osoby.



Życzenia z okazji Walentynek:



I love Kasia- Tajemniczy :P:P:P



NANKA KOCHAM CIĘ :- NIEDŹWIEDŹ*



Od królów parkietu dla ich kochanych partnerek!!!! ::**



Niech żyje... BAL?



18 lutego w naszej szkole odbył się bal trzecioklasistów. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 16⁰⁰. Na początku głos zabrała Pani dyrektor Jolanta Chomiuk, następnie przedstawicielka kuratorium oświaty, Ksiądz Mieczysław Lipniacki, przedstawiciel rady rodziców oraz samorząd uczniowski.

Zabawa rozpoczęła się tradycyjnym **polonezem**. Około godz. 17⁰⁰ wszyscy zebraliśmy się na II piętrze i obejrzelśmy część artystyczną przygotowaną przez kl.IIIa oraz występ grupy tanecznej. Następnie zeszliśmy na parter, gdzie odbywała się zabawa przy zespole Ded String . Ogólnie uczniowie bawili się dobrze i obeszło się bez nieprzyjemnych sytuacji.

Po pół godzinnym przedłużeniu przez panią dyrektor, bal zakończył się o godz. 22³⁰.

JAK BYŁO NA BALU? – WYPOWIEDZI UCZNIÓW KLAS III

Bal... Na balu było fajnie... to zostanie na długo w pamięci...
Wszyscy się zgrali, niech
żałują ci, którzy nie poszli!

Olka



BYŁO SUPER, ALE ZA KRÓTKO. MOGLIBY
ZROBIĆ POPRAWINY. ŻEBY OKREŚLIĆ
ATMOSFERĘ TRZEBA BYŁO TAM BYĆ!

DOMINIKA

Na balu było świetnie!
Niezapomniane przeżycie, po
prostu - cudownie! Nigdy nie
zapomnimy tego balu!

Iga i Gotka

Bal mi się bardzo podobał. Wszystkie klasy bawiły się
razem. Myślę, że ta impreza bardzo nas połączyła.

Monika

Miłość... piórem i pędzlem

Walentynki to czas refleksji nad tym, czym jest miłość. Pisarze od stuleci starają się przenieść to uczucie na papier, a artyści na płótno, jednak nie każdemu udaje się ukazać jej oblicze w całości. Wielu z nich, np. Tolkien, sprawia, że miłość staje się magią, inni starają się przedstawić ją jako poświecenie,

jeszcze inni pokazują ją jako okrutną i brutalną. My wybrałyśmy, naszym zdaniem najwspanialsze wątki miłosne z literatury światowej oraz obraz i rzeźbę, ukazujące jej prawdziwą twarz. Mamy nadzieję, że przybliżenie tych motywów pozwoli wam zagłębić się we własne uczu-

cia i sprawi, że te Walentynki będą bardziej magiczne niż którekolwiek z dotąd odbytych.



Jak już wspomniałam Tolkien sprawia, że miłość jest magią. Każdy zna wielkie uczucie Aragona i Arweny z "Władcy Pierścieni". Jednak tolkienowskie Śródziemie to nie tylko ta para. Czy ktokolwiek z was słyszał o Berenie i Luthien- opowieści o kobiecie, która poświęciła dla ukochanego człowieka nieśmiertelność? Tolkien sam uważał, że ich uczucie jest czymś wyjątkowym i kazał wykuć na swoim grobowcu ich imiona.



Kilka wieków wcześniej, inny angielski pisarz stworzył pozornie inną, a jednak bardzo podobną historię. Mowa oczywiście o W. Szekspirze, autorze "Romeo i Julii". Jest to klasyczna opowieść o dwóch zwaśnionych rodach, które zaprzestają kłótni dopiero po tragicznej śmierci kochanków. Dramat ten pokazuje, że miłość potrafi przewycięzać nie tylko nienawiść i wiele zbrodni, ale prawdopodobnie nawet sama śmierć.



Na pewno większości z Was spodobała się przewrotna historia uczucia romantycznej Ani i Gilberta z niezapomnianej „Ani z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery, która rozpoczęła się od zaczepki chłopca i „śmiertelnego” obrażenia Ani, a skończyła na szczęśliwym małżeństwie opartym na głębokiej przyjaźni, jakby w myśl powiedzenia „Kto się czubi, ten się lubi.”...



Wśród dzieł plastycznych jest również kilka takich, które ja osobiście uznaję za piękne przedstawienie miłości. Jednym z nich jest "Dziewczyna czytająca list" Jana Vermeera van Delfta. Co prawda na obrazie jest tylko kobieta, ale jaki popis wyobraźni daje nam malarz. Ja na tym dziele widzę kobietę czytającą list od ukochanego, który jest w dalekiej podróży i bardzo za nią tęskni.



Kolejnym przykładem pomników postawionych dla miłości jest romans rycerski z początków piętego wieku. Chodzi o "Dzieje Tristana i Izoldy". Ich miłość była namiętna, lecz tragiczna w skutkach. Ona przez-naczona dla króla Marka, on jego najwierniejszy rycerz. To uczucie zakończyła tragiczna śmierć obojga kochanków otoczona widmem wojny i poświęcenia.



W 1896 roku rzeźbiarz Auguste Rodin stworzył piękną rzeźbę "Pocalunek". Jest ona kwintesencją miłości. Pokazuje kochanków którzy nie kryją się ze swoim uczuciem. To jest moja rada dla was na zakończenie- nigdy nie wstyďte się swojej miłości, nie pozwólcie aby zagubiła się ona wśród złośliwych czasem komentarzy innych ludzi i mówcie "Kocham cię" tylko takiej osobie, która na to zasługuje.



Kącik kucia



Już za dwa miesiące trzecioklasistów czekają egzaminy, jednak młodszy uczniowie także będą niedługo pisać podsumowujące testy. Dlatego warto powtarzać już teraz.

J. polski- ogólne przypomnienie wiadomości o CZĘŚCIACH MOWY:

Wyrazy, „znaki myśli i wzruszeń”, nazywają przedmioty, rzeczy, stany i czynności, określają ich właściwości i tworzą związki znaczeniowe.

Poszczególne grupy wyrazów to:

- **rzeczowniki** – imiona istot, zjawisk, stanów i pojęć, rzeczownik odpowiada na pytanie: kto?, co?,
- **przymiotniki** – określają cechy innych wyrazów, przymiotnik odpowiada na pytanie: jaki?, jaka?, jakie?,
- **zaimki** – zastępują inne wyrazy i wyrażają ich treść,
- **liczebniki** – wskazują na liczbę lub porządek przedmiotów, liczebnik odpowiada na pytanie: ile?, który?,
- **czasowniki** – wyrazy określające czynność lub stan, czasownik odpowiada na pytanie: co robi?,
- **przysłówki** – oznaczają właściwości różnych cech, z przysłówek odpowiada na pytanie: jak?, gdzie?, kiedy?,
- **przyimki** – stoją przy imieniu, czyli przy rzeczowniku,
- **spójniki** – łączą dwa zdania lub wyrażenia,
- **partykuły** – krótkie wyrazy nadające zabarwienie znaczeniowe lub uczuciowe,
- **wykrzyknienie** – wzmacnia zabarwienie uczuciowe.



Matematyka- WZORY na pola czworokątów i nie tylko:)

- Pole kwadratu = a^2
- Pole prostokąta = $a \cdot b$
- Pole równoległoboku = $a \cdot h$
- Pole trójkąta = $a \cdot h / 2$



- Pole trapezu = $(a+b) \cdot h / 2$
- Pole rombu = $e \cdot f / 2$
- Pole koła = πr^2
- Obwód okręgu (koła) = $2 \pi r$

Chemia- SYMBOLE podstawowych pierwiastków chemicznych:

- Wodór- H
- Sód- Na
- Potas- K
- Magnez- Mg
- Wapń- Ca
- Żelazo- Fe

- Miedź- Cu
- Srebro- Ag
- Złoto- Au
- Platyna- Pt
- Rtęć- Hg
- Cynk- Zn

- Glin- Al
- Węgiel- C
- Krzem- Si
- Ołów- Pb
- Azot- N
- Fosfor- P

- Tlen- O
- Siarka- S
- Chlor- Cl



Tirion cz.2

Pozostała część lekcji przebiegła bez znacznych ekscesów. Gdy zadzwonił dzwonek wszyscy uczniowie z klasy wyszli zadowoleni z powodu przerwy, tylko Erwin i jego koledzy nie mieli się z czego cieszyć.

- Stary nie łam się jakoś to będzie- Powiedział Adam który chciał pocieszyć kolegę.

- Tak będzie, ale kiedy... Mamy próby, występy inne zajęcia, a teraz jeszcze to. Ty wiesz ile on ma książek?- Wypowiadając te słowa Erwin wyglądał jak największy cierpiętnik na świecie.

- Prawda, o jego książkach krążą legendy- Stwierdził Artem. Co prawda tymi słowami nie pocieszył przyjaciela, ale była w nich odrobina prawdy. MacKał miał jeden z największych księgozbiorów w całym Paryżu. Zbierał stare książki odkąd miał 20 lat.

- No i jeszcze ta nawiedzona Zallir- Dodał Marc.

Erwin spojrzał na niego ze zdziwieniem. Całkiem zapomniał o Evie Zallir. "Nawiedzona" tak to słowo odpowiednio ją określało. Bo jak inaczej określić dziewczynę która na lekcji astronomii robi wykład na których planetach żyją kosmici, czy otwarcie mówi, że jej babcia była czarownicą.

- Co się tak patrzysz? Chyba nie zapomniałeś o naszej szkolnej czarownicy?- Powiedział ze śmiechem Marc.

- No to wolę umrzeć.- Wypowiedział całkiem poważnie Erwin.

- Chyba się nie boisz, że zmieni cię w ropuchę?- Wtrącił Adam

Wszyscy chłopcy zaczęli się śmiać. Nawet Erwin, który nie miał dzisiaj zbyt dobrego nastroju.

- Dobra, teraz porozmawiajmy o poważniejszych sprawach- Znowu poważnie powiedział Erwin- Musimy dzisiaj zrobić próbę.

- No przydałaby się. Występ mamy w środę, a dzisiaj jest poniedziałek. Spotkajmy się o 17.00 u mnie - Powiedział Artem.

- Dobra chyba wszyscy mamy czas, to dzisiaj u ciebie.

Reszta dnia minęła już spokojnie. Po szkole każdy z chłopców poszedł do siebie do domu, tylko po to by coś zjeść i przygotować się do grania.

Próby zawsze odbywały się u Artema, tylko on miał odpowiedni garaż który mieścił wszystkie instrumenty i tylko on miał starą, głuchą sąsiadkę panią Verda która nie dzwoniła na policję gdy zespół "Martwe koty" zaczynał grać.(W innych

przypadkach zazwyczaj tak się kończyło). Rodzice Artema też byli wyrozumiali. Może tylko dlatego, że ich nieodzownym kompanem były zatycki do uszu?

Zazwyczaj na próby wszyscy przychodzili na czas. Czasem tylko brakowało Marca, na jego nieszcześnie dzisiaj też się spóźnił.

- Gdzie on może być!- Powiedział ze złością Adam - Wie, że nie lubię gdy się spóźnia na próby.

- Zawsze przecież ma sensowne wytłumaczenie.- Odpowiedział spokojnie Erwin.

- Tak, ale dlaczego zawsze takie same "Michell mnie zatrzymała" - Powiedział jeszcze bardziej rozłoszczony Adam.

Michell była dziewczyną Marca. Chłopcy z zespołu nie przepadali za nią. Marc nie wiedział dlaczego, oni jednak widzieli w niej zarozumiałą i niezdolną do uczuć dziewczynę, która chodziła z Marck'em tylko po to by się z nim pokazywać. Chłopcy dużo razy mu o tym mówili, on jednak uważał to za żarty.

W końcu na pustej uliczce prowadzącej do domu Artema ukazała się sylwetka Marca. Nawet ślepy rozpoznałby te blond loki rozwiewne przez wiatr. Gdy doszedł do kolegów zdążył wypowiedzieć tylko kawałek zdania.

- Mich....

- Daruj sobie przecież wiemy.- Szybko przerwał mu Adam.- Chodźmy grać.

Próba trwała cztery godziny. Po niej chłopcy zawsze chodzili do klubu "Pod czarną różą" (gdzie często grali) dzisiaj jednak, żaden z nich nie miał czasu. Adam śpieszył się do dziewczyny podobnie Marc, do Artema przyjechała rodzina z Arras, Erwin natomiast musiał uczyć się z biologii na sprawdzian.(Reszta chłopców miała biologię w małym paluszku więc nie musieli się uczyć.) Gdy próba dobiegła końca przyjaciele rozmawiali jeszcze przez chwilę.

Nagle zauważyli idącą w ich kierunku dziewczynę, oświetlały ją tylko zapalone na ulicy latarnie. Erwin na początku jej nie poznał. Dopiero później doszło do niego, że jest to Eva Zallir. Była to dziewczyna średniego wzrostu, miała niebieskie oczy i burzę półdługich czarnych włosów na głowie. Ubrana była w sztruksowe szerokie spodnie i długi czarny wełniany sweter na guziki. Na ramieniu miała zawieszoną czarna

torbę z wielką naszywką "Nie jesteśmy sami we wszechświecie". Podeszła do grupy chłopców i zwróciła się do Erwina.

- Ty jesteś Erwin Larivle?

- Tak, a ty jesteś Eva Zallir.- Zabrzmiało to bardziej jak stwierdzenie niż pytanie.

- Zaskakujące, wiesz jak się nazywam.- Powiedziała Eva. Jej słowa wywarły na nim duże wrażenie. Bardzo często słyszał na korytarzach szydercze odzywki pod kierunkiem Evy, ale nigdy nikt nie nazywał jej po imieniu. Zawsze słyszał tylko "dziwadło", "ufo!", "kosmita" itd. Teraz zdał sobie sprawę, że nie tylko on słyszał te słowa. Eva była świadoma, że w szkole z niej szydzą, lecz nigdy się tym nie przejmowała.- Przyszłam tu po to, żeby powiedzieć ci, że w weekend zacznę pracować nad księgozbiorem, a ty chyba masz mi pomóc?- Dodała po chwili ciszy.

- Tak, tylko nie wiem czy będę miał czas.- Odpowiedział Erwin.

- To już twój problem- odpowiedziała chłodno Eva- Jeśli się zdecydujesz zadzwonić, umówimy się na jakąś godzinę - Dodała, podając mu kartkę z numerem telefonu. Nie powiedziała mu nawet cześć na dowiedzenia, tylko ruszyła w kierunku z którego przyszła, wpatrują się w gwiazdy. Erwin stał jak kamienny posąg trzymając kartkę w rękę.

- Co to było?- Zapytał nagle Artem

- No to chyba była panna Zallir, a może jakiś kosmita ją udający.- Odpowiedział Adam.

Wszyscy chłopcy byli bardzo zaskoczeni zachowaniem Evy. Nie zwróciła ona uwagi praktycznie na żadnego z nich, oprócz Erwina. Było to dość dziwne, chłopcy zawsze byli bardzo popularni wśród dziewcząt, nigdy nie musieli martwić się, że nie mają z kim wyjść na imprezę czy do kina, a teraz taki cios. Eva zachowywała się jakby nie istnieli, a Erwina potraktowała tak chłodno, że prawie nie zamarzył choć była już wiosna. Jej zachowanie możnaby było tłumaczyć tym, iż uważa ich za mało inteligentnych luzaków gdyby nie fakt, że każdy z nich ma średnią powyżej 5. Tak więc zachowanie Evy budziło zdziwienie każdego z nich.

Po chwili milczenia chłopcy przypomnieli sobie o swoich planach na wieczór. Pożegnawszy się każdy ruszył w swoją stronę.

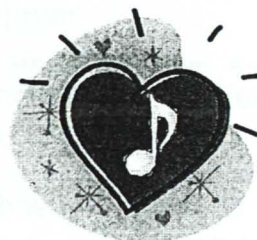
C.D.N.



Kącik muzyczny

Z okazji *Walentynek* postanowiliśmy przedstawić wam listę 5 naszych ulubionych piosenek o miłości.

1. November rain (Guns'nRoses)
2. Nothing else matters (Metallica)
3. Moja i Twoja nadzieja (Hey)
4. Let me love you (Mario)
5. Accidentally In Love (Counting Crow)



HEY W BIAŁEJ!

W związku z promocją swojej najnowszej płyty „Ecosystem” grupa wystąpiła również w naszym mieście, 18 lutego 2006r. Z tego z względu warto przypomnieć sobie o niej kilka istotnych faktów:

- Zespół powstał w Szczecinie na początku 1992 roku.
- Nagrał 8 studyjnych płyt.
- Dotychczas wydane albumy sprzedano w ilości 1,25 mln. Egzemplarzy.

•HEY tworzą:

- Katarzyna Nosowska – wokal,
- Marcin Żabiłowicz – gitara,
- Jacek Chrzanowski – bas,
- Robert Ligiewicz – bębny,
- Paweł Krawczyk – gitara.



Muzyczna anegdotka

Okazało się, że piosenka „Czarny chleb i czarna kawa”, znana już jako hymn metalowego zespołu *Hetman*, porusza serca nie tylko typowych słuchaczy tego rodzaju muzyki. Otóż, według relacji lidera owej grupy, pewnego dnia na jeden z ich koncertów przyszła staruszka, która przez połowę występu siedziała twardo, niewzruszona. Kiedy zaś usłyszała wspomnianą piosenkę, rzuciła laskę, przeklęła i... po prostu dała czadu. Tak więc życzymy wszystkim, abyście na późniejszą przyszłość również zachowali podobny hart ducha, zdrowie oraz siły witalne i, jak ta starsza pani, mogli sobie poszaleć przy dźwiękach ulubionej piosenki...:)

Uwaga!

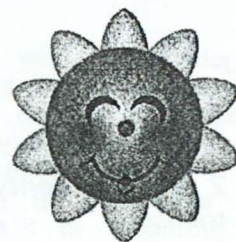
Znamy już ostateczną listę osób, które przeszły drugi etap konkursów przedmiotowych. Są to uczniowie:

-z **geografii**: Mateusz Barandziak (kl. IIIa), Kacper Piech (kl. IIIb)
Tomasz Olejek (kl.IIIc);

-z **historii**: Tomasz Olejek.

Gratulujemy i życzymy powodzenia w finale!

Szkoła na wesoło



- Policjant chwali się narzeczonej:
- A poza tym czytam bardzo dużo książek.
 - Naprawdę? Czytałeś Norwida?
 - Nie, a kto to napisał?

Stalin przyjechał do kolchozu.
-Dobrze wam się żyje?- zażartował Stalin.
- Dobrze!- zażartowali kolchoźnicy.



Rzecz się ma za komuny.

Raport z życia więźni.
Dnia 23-06 o godz. 23:30 został zatrzymany obywatel xxxxx za to, że będąc pod wpływem alkoholu, idąc ul. Armii Radzieckiej gwizdał po niemiecku.

Stoi policjant na skrzyżowaniu i mówi:
- Myślę więc jestem i zniknął.

Spotykają się dwie dżdżownice, pierwsza się pyta drugiej.
- Co tak głośno było wczoraj u Ciebie?
- No wiesz - odpowiada druga - chcieli wczoraj Starego wyciągnąć na ryby.



Baca wydlubał sobie oczy, powiesił je na drzewie i powiedział:
- OCZYwiście.

Zbiórka w wojsku.
- Czemu ten pluton tak krzywo stoi?! - piekli się kapral.
- Bo Ziemia jest okrągła - mówi jeden z żołnierzy.
- Kto to powiedział?!
- Kopernik.
- Kopernik wystąp!
- Przecież umarł.
- Czemu nikt mi o tym nie zameldował?!



► Na sprawdzianach...



Lary i Penaty to byli dwaj bracia, którzy założyli miasta, między innymi Rzym. Matka chciała ich utopić, ale uratowała ich lwica.



Mussolini był prezenterem telewizyjnym.

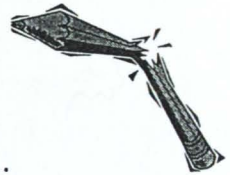
► I przy odpowiedzi...



Proszę pani, czy „za wszelką cenę” to epitet?



-Proszę, Piotr.
-Ja się rozciągam...



Naucz.: Urząd gminy znajduje się na Prostej obok słynnego budynku...
Ucz.: „Biedronki!”

► A nauczyciel mówi...



Kiedy wysłałem go do sklepika...



Henryk VIII to była bardzo przyjemna religia...



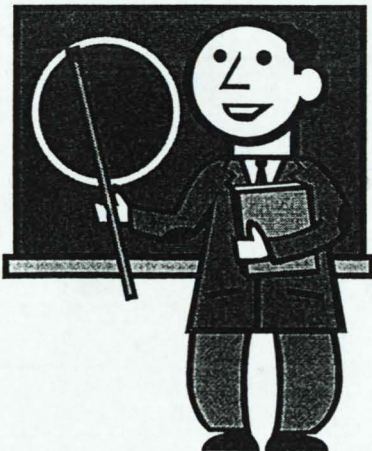
Luknijcie do książek...



Porozmawiam z twoją tatą...



Nauczyciel o dzienniku lekcyjnym:
„Leży na brzuchu w pozycji leżącej”.



Po pierwszej lekcji jesteście jak zahibernowani!



Do ucznia, zmierzającego do odpowiedzi:
„Dziadku, idź szybciej!”



Coś masz nie tak w głowie? Czy w gardle swoim nie panujesz nad odruchami i odgłosami?



Kącik poetycki

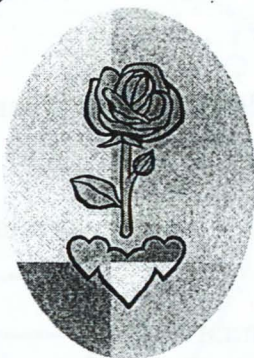


Kazimierz Przerwa-Tetmajer

*A kiedy będziesz moją żoną,
umiłowaną, poślubioną,
wówczas się ogród nam otworzy,
ogród świetlisty, pełen zorzy.*

*Rozwonią nam się kwietne sady,
pachnąc nam będą winograpy
i róże śliczne, i powoje
całować będą włosy twoje.*

*Pójdziemy cisi, zamysłeni,
wśród złotych przymgłęń i
promieni,
pójdziemy wolno alejami,
pomiędzy drzewa, cisi, sami.*



*Gałązki ku nam zwisać będą,
narczyży piąć się srebrną grzędą
i padnie biały kwiat lipowy
na rozkochane nasze głowy.*

*Ubiorę cię w błękit kwiatów,
niezapominajek i bławatów,
ustroję cię w paproć młoda
i świat rozświetlę twą urodą.*

*Pójdziemy cisi, zamysłeni,
wśród złotych przymgłęń i
promieni,
pójdziemy w ogród pełen zorzy,
kiedy drzwi miłość nam otworzy.*

Czym jest miłość?

Wymysłem czy prawdą ?
Czy jest słowem,
czy myślą?
Może jest....
...nie jej się nie da określić.

Może być ogniem,
bo jak on gaśnie.
Może być wodą,
bo jak ona wysycha.
Może być ziemią,
bo jak ona niszczy.
Lecz nigdy nie będzie wiatrem,
nigdy nie przetrwa,
nigdy nie zawieje
na zgliszczach przeszłości.



STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorki naczelne:

Patrycja Badysiak
Marta Łukijańczuk

Redaktorka:

Natalia Koziara